

Sygn. akt III AUa 188/18

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 3 października 2018 r.

Sąd Apelacyjny w Gdańsku - III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Michał Bober
Sędziowie:	SSA Iwona Krzeczowska-Lasoń SSO del. Tomasz Koronowski (spr.)
Protokolant:	sekr. sądowy Sylwia Gruba

po rozpoznaniu w dniu 3 października 2018 r. w Gdańsku

sprawy A. D.

z udziałem S. S.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w G.

o ubezpieczenie społeczne

na skutek apelacji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w G.

od wyroku Sądu Okręgowego w Gdańsku VII Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 13 grudnia 2017 r., sygn. akt VII U 3821/17

1. zmienia zaskarżony wyrok i oddala odwołanie;
2. zasądza od A. D. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w G. kwotę 3.600 (trzy tysiące sześćset) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego za pierwszą instancję;
3. zasądza od A. D. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w G. kwotę 240 (dwieście czterdzieści) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego za instancję odwoławczą.

SSA Iwona Krzeczowska-Lasoń SSA Michał Bober SSO del. Tomasz Koronowski

Sygn. akt III AUa 188/18

UZASADNIENIE

Decyzją z dnia 12 kwietnia 2017r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w G. stwierdził, że ubezpieczony S. S. jako zleceniobiorca płatnika składek (...)w G. podlega obowiązkowo ubezpieczeniu: emerytalnemu, rentowym i

wypadkowemu z tytułu wykonywania umów cywilnoprawnych zawartych w okresie od dnia 1 stycznia 2013r. do dnia 30 kwietnia 2013r. oraz od dnia 3 maja 2013r. do dnia 30 czerwca 2013r. – ustalając ponadto podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne, rentowe i wypadkowe oraz na ubezpieczenie zdrowotne.

Odwołanie od powyższej decyzji wniósł płatnik składek A. D., domagając się uchylenia decyzji i ustalenia, że ubezpieczony nie podlega wymienionym wyżej obowiązkowym ubezpieczeniom.

W odpowiedzi na odwołanie organ rentowy wniósł o jego oddalenie na koszt płatnika składek, podtrzymując stanowisko zajęte w zaskarżonej decyzji.

Ubezpieczony S. S. poparł odwołanie.

Wyrokiem z dnia 13 grudnia 2017r., sygn. akt VII U 3821/17, Sąd Okręgowy w Gdańsku zmienił zaskarżoną decyzję stwierdzając, że S. S. nie podlega obowiązkowo ubezpieczeniom społecznym z tytułu wykonywania umów cywilnoprawnych u płatnika składek (...) zawartych w okresie od 1 stycznia 2013r. do 30 kwietnia 2013r. oraz od 3 maja 2013r. do 30 czerwca 2013r. (pkt 1.) i zasądził od organu rentowego na rzecz płatnika składek kwotę 180 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego. Sąd ten oparł się na następujących ustaleniach i wnioskach:

Płatnik składek A. D. od dnia 7 października 2006r. prowadzi działalność gospodarczą pod firmą (...) w G.. Przedmiotem działalności płatnika jest prowadzenie 2 restauracji, położonych w G. przy ul. (...) i (...).

Ubezpieczony S. S. w okresie od dnia 1 stycznia 2013r. do dnia 30 kwietnia 2013r. oraz od dnia 3 maja 2013r. do dnia 30 czerwca 2013r. zawarł z płatnikiem składek 2 umowy o dzieło (o numerze (...) każda). Umowy przewidywały wykonanie według własnej koncepcji autorskiej wykonawcy: 1) przygotowania i prowadzenia warsztatów z podstaw winiarstwa na temat podstawowych stylów wina, rodzajów winogron, regionów uprawy, metody degustacji i oceny wina w ilości co najmniej po 15 spotkań w okresie od dnia 1 stycznia 2013r. do dnia 30 kwietnia 2013r. oraz od dnia 3 maja 2013r. do dnia 30 czerwca 2013r., 2) przygotowania i prowadzenia warsztatów na temat regionów uprawy wina oraz gatunków win oraz ich charakterystyki z danego regionu (o wyborze którego decyduje prowadzący) w ilości co najmniej po 15 spotkań od dnia 1 stycznia 2013r. do dnia 30 kwietnia 2013r. oraz od dnia 3 maja 2013r. do dnia 30 czerwca 2013r. – w Klubie (...) przy ul. (...) w G. (§ 1). Termin wykonania dzieła strony ustaliły na dzień 30 kwietnia 2013r. (umowa z dnia 1 stycznia 2013r.) i 30 czerwca 2013r. (umowa z dnia 2 maja 2013r.) (§ 2). Wykonawca, któremu przysługiwały autorskie prawa majątkowe do przedmiotu umowy, zobowiązał się do przeniesienia ich w całości na zamawiającego (§ 3). Z tytułu wykonania dzieła oraz przeniesienia autorskich praw majątkowych zamawiający zobowiązał się do zapłaty na rzecz wykonawcy kwoty 12.000 zł brutto (umowa z dnia 1 stycznia 2013r.) oraz 6.000 zł brutto (umowa z dnia 2 maja 2013r.), pomniejszonego o potrącenia stosownych należności z tytułu przepisów o podatku dochodowym od osób fizycznych. Do każdej z ww. umów o dzieło ubezpieczony przedłożył rachunek, potwierdzając równocześnie otrzymanie wynagrodzenia w kwocie netto.

W okresie od dnia 29 lipca 2013r. do dnia 30 września 2013r. oraz od dnia 1 października 2013r. do dnia 30 września 2014r. ubezpieczony S. S. był zatrudniony przez płatnika składek A. D. na podstawie 2 umów o pracę, każdorazowo w wymiarze 1/3 etatu za wynagrodzeniem w kwocie 534 zł miesięcznie brutto na stanowisku barmana – kelnera – sommeliera w Kawiarni (...)w G. przy ul. (...).

Płatnik składek nie dokonał zgłoszenia ubezpieczonego w okresie od dnia 1 stycznia 2013r. do dnia 30 kwietnia 2013r. oraz od dnia 3 maja 2013r. do dnia 30 czerwca 2013r. do ubezpieczeń społecznych: emerytalnego, rentowych oraz wypadkowego z tytułu umów cywilnoprawnych oraz nie zadeklarował składek na ubezpieczenia społeczne: emerytalne, rentowe oraz wypadkowe za ubezpieczonego z tytułu osiągniętego przychodu w kwietniu 2013r. w kwocie 12.000 zł brutto, w czerwcu 2013r. w kwocie 6.000 zł brutto i w listopadzie 2013r. w kwocie 12.000 zł brutto oraz nie zadeklarował składek na ubezpieczenie zdrowotne za ubezpieczonego z tytułu osiągniętego przychodu w listopadzie 2014r. w kwocie 12.000 zł brutto.

Objęte ww. umowami o dzieło warsztaty, które prowadził w lokalu płatnika składek (Kawiarni (...)) w G. przy ul. (...)) ubezpieczony S. S., odbywały się w 2013r. i w 2014r. W początkowym okresie płatnik składek prowadził sprzedaż miejsc na ww. warsztatach za pośrednictwem portalu internetowego (...) ponadto klienci zgłaszali się z polecenia consierge'y hotelowych oraz w związku z reklamami wykupionymi w międzynarodowym portalu (...). Wykłady miały miejsce w grupach liczących 12-20 osób, w dużej mierze – z uwagi na turystów zagranicznych – w języku angielskim. Prowadzone wykłady miały cechy monograficznego wykładu jako części cyklu poświęconego konkretnemu zagadnieniu, pozwalającego na zapoznanie uczestnika w sposób szczegółowy i dokładny z określoną problematyką. Warsztaty podzielone były na dwie części: najpierw merytoryczną część w formie wykładu, następnie część praktyczną w formie degustacji połączonej z wyjaśnieniem zasad jej przeprowadzania.

Umowy o dzieło dotyczyły autorskiego opracowania w całości koncepcji szkoleń z zakresu wiedzy winiarskiej, jak również jego zaprezentowania (poprowadzenia). Ubezpieczony samodzielnie, bazując na własnym doświadczeniu, przygotowywał każdorazowo dobór win na dane warsztaty spoza karty lokalu, przygotowywał także projekt prezentacji danych o poszczególnych szczepach win oraz sposobach degustacji (wykorzystując w tym celu m.in. własne zdjęcia), bazując na przygotowanym zestawie win degustacyjnych. Osobiście, w oparciu o zdobyte uprzednio doświadczenie someliera, dobierał i selekcionował wina do konkretnej degustacji, jako reprezentatywne dla danego regionu. Opracowanie prezentacji odbywało się przez ubezpieczonego przy wykorzystaniu uznanych metod degustacji oraz zasad ich prezentowania.

Same spotkania w lokalu płatnika składek polegały na prezentacji połączonej z degustacją dobranych indywidualnie przez ubezpieczonego rodzajów win (wina objęte prezentacją nie były przedmiotem sprzedaży), dostępnych dla klientów na rynku polskim.

Z założenia jeden pakiet szkoleń skierowany był do profesjonalistów, drugi dla osób początkujących.

Koncept warsztatów ulegał modyfikacji, stosownie do zapotrzebowania konkretnych grup uczestników oraz dostępnej na polskim rynku oferty win.

Ubezpieczony S. S. posiada kilkunastoletnie doświadczenie w zakresie pracy menedżera restauracji, obecnie jest zatrudniony na stanowisku kierownika działu winiarskiego w przedsiębiorstwie (...) – dysponował do poprowadzenia ww. warsztatów zarówno wiedzą, jak i doświadczeniem, znajomością szczepów win oraz technik degustacji.

Ubezpieczony – poza jej wyświetleniem – przekazał prezentację w formie multimedialnej płatnikowi składek, upoważniając go do korzystania w związku z przeniesieniem autorskich praw majątkowych w ramach zawartych ww. umów o dzieło.

Rozliczenia pomiędzy płatnikiem a ubezpieczonym odbywały się w formie gotówkowej.

Koncepcja poszerzenia oferty lokali A. D. o warsztaty winiarskie miała na celu uatrakcyjnienie prowadzonej działalności i była pomysłem skarżącej oraz jej ówczesnego męża P. D.. Warsztaty miały stanowić formę reklamy dla nowopowstałej Winiarni (...) oraz propagowania, mało znanej i powszechnej w Polsce, wiedzy winiarskiej. Pomysł na przeprowadzenie warsztatów pochodził od płatnika składek – przy czym całość realizacji, począwszy od przygotowania prezentacji, realizacji warsztatów, doboru konkretnych win pozostawiono w gestii ubezpieczonego S. S..

A. D. osobiście uczestniczyła w pierwszych warsztatach, po czym dalsze nadzorowali managerowie lokalu, w tym M. S..

W okresie od dnia 16 grudnia 2016r. do dnia 5 stycznia 2017r. pozwany organ ubezpieczeniowy przeprowadził u płatnika A. D. kontrolę wykonywania zadań i obowiązków w zakresie ubezpieczeń społecznych - prawidłowości i rzetelności obliczania składek na ubezpieczenia społeczne oraz innych składek, do których pobierania zobowiązany

jest Zakład, ustalania uprawnień do świadczeń z ubezpieczeń społecznych i wypłacania tych świadczeń oraz dokonywania rozliczeń z tego tytułu. Kontrolą objęto czasookres od stycznia 2013r. do grudnia 2015r. W trakcie kontroli ustalono, że płatnik składek nie zgłosił do ubezpieczeń społecznych 26 osób świadczących na jego rzecz pracę – w tym ubezpieczonego S. S. – z którymi w okresie objętym kontrolą zawarł umowy cywilnoprawne, nazwane umowami o dzieło, nie dokonując zgłoszenia ubezpieczonego do obowiązkowych ubezpieczeń społecznych. W wyniku kontroli organ rentowy uznał, iż zawarte z ubezpieczonym umowy o dzieło nosiły znamiona umów zlecenia, zaś płatnik nie wywiązał się z łączących się z tą umową obowiązków ubezpieczeniowych.

Pismem z dnia 16 stycznia 2017r. płatnik składek wniósł zastrzeżenia do protokołu kontroli z dnia 5 stycznia 2017r., sporządzonego przez organ rentowy, w których przedstawił argumentację wskazującą jednoznacznie na okoliczności, iż zakwalifikowanie badanych zawartych umów o dzieło jako umów o świadczenie usług w rozumieniu Kodeksu cywilnego nie jest prawidłowe, a zatem brak jest podstaw do stwierdzenia obowiązku podlegania ubezpieczeniom społecznym. W odpowiedzi na pismo płatnika organ rentowy pismem z dnia 25 stycznia 2017r. poinformował płatnika, że nie uwzględnił złożonych zastrzeżeń w związku z brakiem przedstawienia środków dowodowych na potwierdzenie zarzutów.

Pismem z dnia 7 marca 2017r. pozwany zawiadomił płatnika składek i ubezpieczonego o wszczęciu z urzędu postępowania w sprawie ustalenia obowiązku podlegania ubezpieczeniom społecznym i zdrowotnemu oraz naliczania i deklarowania składek na ubezpieczenia społeczne i zdrowotne – pouczając o prawie wypowiedzenia się co do zebranych dowodów i materiałów, a następnie w dniu 12 kwietnia 2017r. pozwany wydał zaskarżoną decyzję.

Powyższy stan faktyczny Sąd Okręgowy ustalił na podstawie dokumentów zgromadzonych w aktach ubezpieczeniowych (w dużej mierze stanowiących kserokopię akt kontroli) oraz w aktach sprawy, których prawdziwość nie była przez żadną ze stron kwestionowana. Sąd I instancji również nie znalazł podstaw do kwestionowania ich wiarygodności z urzędu. Dowody w postaci dokumentów urzędowych Sąd ocenił na podstawie art. 244 § 1 kpc

ustalając, że skoro w toku procesu nie zostały skutecznie podważone, stanowią świadectwo tego, co zostało w nich urzędowo poświadczane. Powyższe dowody układały się zdaniem Sądu Okręgowego w spójną całość, wzajemnie się potwierdzając lub uzupełniając. Stan faktyczny Sąd I instancji ustalił również na podstawie zeznań ubezpieczonego S. S., płatnika składek A. D. oraz świadka P. D. (1) (byłego męża płatnika składek). W ocenie Sądu Okręgowego zeznania ww. zasługiwały na walor wiarygodności, były miarodajne, spójne i znajdujące odzwierciedlenie w pozostałym zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym, ponadto zostały złożone w sposób spontaniczny. Treść powyższych zeznań niewątpliwie uzupełniała się i wzajemnie potwierdzała okoliczności istotne z punktu widzenia przedmiotu sporu.

W ocenie Sądu Okręgowego odwołanie zasługiwało na uwzględnienie.

Przedmiotem postępowania była odmienność w dokonaniu przez strony niniejszego postępowania subsumpcji okoliczności faktycznych sprawy pod przepisy ustawy z dnia 13 października 1998r. o systemie ubezpieczeń społecznych (obecnie Dz.U. z 2017r. poz. 1778 ze zmianami; dalej: ustawa systemowa), regulujących zagadnienie podlegania obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym i związana z tym konieczność weryfikacji trafności zawartego w spornej decyzji rozstrzygnięcia w zakresie stwierdzenia podstaw do podlegania przez ubezpieczonego S. S. ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym, chorobowemu i wypadkowemu z faktu zatrudnienia u płatnika składek w oparciu o zawarte między stronami umowy.

Mając na uwadze zgromadzony w sprawie materiał dowodowy, pozwalający na dokonanie ustaleń faktycznych w zakresie istotnym dla oceny trafności zawartego w spornej decyzji rozstrzygnięcia, Sąd I instancji stwierdził, iż zachodzi konieczność weryfikacji zaskarżonej decyzji w kierunku postulowanym przez odwołującą się.

Przedmiotem sporu była bowiem kwestia, czy ubezpieczony S. S. jako osoba świadcząca pracę u płatnika składek A. D. podlega obowiązkowo ubezpieczeniu: emerytalnemu, rentowym, wypadkowemu i zdrowotnemu w okresach objętych

zawartymi umowami, nazwanymi umowami o dzieło, tj. od dnia 1 stycznia 2013r. do dnia 30 kwietnia 2013r. oraz od dnia 3 maja 2013r. do dnia 30 czerwca 2013r.

Płatnik składek kwestionował zasadność wydania zaskarżonej decyzji, wskazując, iż charakter czynności wykonywanych przez ubezpieczonego na jego rzecz dawał podstawy do stwierdzenia, iż strony łączyła umowa o dzieło, nie stanowiąca podstawy i tytułu do podlegania ubezpieczeniom społecznym – bowiem z punktu widzenia strony zlecającej istotne było uzyskanie od ubezpieczonego skonkretyzowanego rezultatu, gotowego produktu i założonego efektu jego działań w postaci przeprowadzenia cyklu autorskich warsztatów winiarskich, którego koncepcję realizacji, sposób wykładania i prezentacji związanych z tym gatunków i rodzajów win został powierzony ubezpieczonemu z uwzględnieniem posiadanych przez niego kwalifikacji zawodowych i walorów natury osobistej niezbędnych do prawidłowego wykonania dzieła. Organ rentowy uznał zaś na podstawie wyników przeprowadzonej kontroli, iż zakwestionowane umowy miały charakter zalecenia, albowiem ich celem było staranne działanie oparte na powtarzających się czynnościach a nie uzyskanie konkretnego rezultatu.

Mając na względzie specyfikę postępowania w sprawach ubezpieczeń społecznych oraz fakt, iż w przedmiotowej sprawie pomiędzy płatnikiem składek a organem ubezpieczeń społecznych powstał spór dotyczący obowiązku ubezpieczeń społecznych w stosunku do ubezpieczonego S. S., przy rozstrzygnięciu niniejszej sprawy zasadnicze znaczenie winna znaleźć zasada wyrażona w art. 6 kc. Zgodnie bowiem z treścią art. 6 kc ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne. Sama zasada skonkretyzowana w art. 6 kc, jest jasna. Ten, kto powołując się na przysługujące mu prawo, żąda czegoś od innej osoby, obowiązany jest udowodnić fakty (okoliczności faktyczne) uzasadniające to żądanie, ten zaś, kto odmawia uczynienia zadość żądaniu, a więc neguje uprawnienie żądającego, obowiązany jest udowodnić fakty wskazujące na to, że uprawnienie żądającemu nie przysługuje (Komentarz do kodeksu cywilnego. Księga pierwsza, część ogólna. Stanisław Dmowski i Stanisław Rudnicki, Wydawnictwo Prawnicze Lexis Nexis, Warszawa 2005, wydanie 6). Tym samym skoro skarżąca zanegowała ustalenia poczynione przez pozwany organ rentowy w wyniku przeprowadzonego w siedzibie płatnika składek postępowania kontrolnego, dla zaprzeczenia tym ustaleniom winna w przedmiotowym postępowaniu zaoferować takie środki dowodowe, które podważyłyby zasadność i prawidłowość ustaleń pozwanego.

Sąd Okręgowy przypomniał, iż zgodnie z przepisami ustawy systemowej, osoby wykonujące umowę o dzieło co do zasady nie podlegają z tego tytułu ubezpieczeniom społecznym, zatem zachodziła konieczność wykazania, iż sporne umowy miały taki właśnie charakter.

W myśl art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy systemowej, osoby wykonujące pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, zwane dalej zleceniobiorcami podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym. Stosownie do treści art. 12 ust. 1 ustawy osoby takie podlegają również obowiązkowo ubezpieczeniu wypadkowemu. W myśl zaś art. 13 pkt 2 ustawy systemowej obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym, chorobowemu i wypadkowemu podlegają zleceniobiorcy – od dnia oznaczonego w umowie jako dzień rozpoczęcia jej wykonywania do dnia rozwiązania lub wygaśnięcia tej umowy.

Dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy konieczne było więc ustalenie, czy umowy cywilnoprawne, które łączyły ubezpieczonego S. S. z płatnikiem składek, w kontekście poczynionych wyżej ustaleń faktycznych co do adekwatności przedmiotu umowy do zakresu powierzonych do wykonania ubezpieczonemu zadań – tego, co było objęte i stanowiło przedmiot zakwestionowanych przez pozwany organ rentowy umów, faktycznie odpowiadały kwalifikacji umowy o dzieło. Oceny tej dokonać trzeba w oparciu o przepisy kodeksu cywilnego, zawierającego regulacje obydwu typów umów: zarówno umowy o dzieło (art. 627–646 kc), jak i umowy zlecenia (art. 734–751 kc), przy czym nie sposób pominąć faktu, iż w praktyce możliwość określenia dokładnego charakteru danych umów, ze względu na zawarcie w nich elementów zaczerpniętych z kilku rodzajów zobowiązań, jest dość często utrudniona, albowiem samo świadczenie może być zarówno przedmiotem zobowiązania starannego działania, jak i zobowiązania rezultatu. Granica między usługami a dziełem bywa płynna, zwłaszcza gdy umowa dotyczy usług. W takiej sytuacji należy dokonywać analizy spornych umów i to zarówno z punktu widzenia zawartych w nich elementów prawnych jak i woli kierujących się

przy ich zawarciu stron. Jak podkreśla się w orzecznictwie, o kwalifikacji prawnej danego stosunku decydują bowiem jego elementy przedmiotowo istotne (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 25 czerwca 2009r., V ACA 128/09).

W tym kontekście dokonując kwalifikacji umów o dzieło i zlecenia wskazać należy, iż zgodnie z treścią art. 65 § 1 kc oświadczenie woli należy tak tłumaczyć, jak tego wymagają ze względu na okoliczności, w których zostało złożone, zasady współżycia społecznego oraz ustalone zwyczaje. Należy mieć również na uwadze przepis art. 65 § 2 kc, z którego wynika, że w umowach należy raczej badać, jaki był zgodny zamiar stron i cel umowy, aniżeli opierać się na jej dosłownym brzmieniu. Z powyższego wynika zatem, iż o zakwalifikowaniu umowy łączącej strony jako umowy o dzieło, bądź zlecenia nie może przesądzać sam fakt nadania jej takiej nazwy oraz gramatyczne sformułowanie przedmiotu umowy, gdyż musi to wynikać

z celu gospodarczego oraz obowiązków stron określonych w umowie. Badaniu podlega rzeczywisty zamiar stron i cel umowy, a nie tylko ten deklarowany przez strony w umowie. Podstawowe znaczenie dla oceny stosunku zobowiązaniowego ma bowiem nie dosłowne, literalne brzmienie umowy, ale przede wszystkim zgodny zamiar stron i cel umowy (art. 65 § 2 kc) (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 11 października 2012r., III AUa 1930/11).

Przez umowę zlecenia przyjmujący zlecenie zobowiązuje się do dokonania określonej czynności prawnej dla dającego zlecenie (art. 734 kc). Zgodnie z art. 750 kc, do umów o świadczenie usług, które nie są uregulowane innymi przepisami, stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu. To odesłanie oznacza, iż umowa zlecenia jest umową, którą należy interpretować szeroko przy ocenie rodzaju łączącego strony stosunku cywilnego. Odesłanie to znajduje zastosowanie wówczas, gdy przedmiotem umowy jest dokonywanie czynności faktycznej, a umowa nie jest unormowana w przepisach dotyczących innych umów nazwanych jak umowy o dzieło, agencyjnej, komisu itp.

Według zaś art. 627 kc, przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia. Wskazać należy, iż dzieło może mieć charakter tak materialny, jak i niematerialny, nadto musi mieć indywidualny charakter i odpowiadać osobistym potrzebom zamawiającego. Jak wskazuje judykatura, co prawda kodeks cywilny nie podaje definicji „dzieła”, jednakże w doktrynie i orzecznictwie jednomyślnie przyjmuje się, iż wykonanie dzieła oznacza określony proces pracy lub twórczości o możliwym do wskazania momencie początkowym i końcowym, którego celem jest doprowadzenie do efektu ustalonego przez strony w momencie zawierania umowy (...) i możliwym do jednoznacznego zweryfikowania po wykonaniu (wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 22 października 2013r., III AUa 331/13 oraz wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 11 października 2012r., III AUa 1930/11;).

Dla oceny charakteru umowy i przeprowadzenia linii demarkacyjnej między umową o dzieło a umową zlecenia istotny jest także zakres zobowiązania i odpowiedzialności. W odróżnieniu od umowy o dzieło przyjmujący zamówienie w umowie zlecenia (świadczenia usług) nie bierze na siebie ryzyka pomyślnego wyniku spełnianej czynności. Jego odpowiedzialność za właściwe wykonanie umowy oparta jest na zasadzie starannego działania (art. 355 § 1 kc), podczas gdy odpowiedzialność strony przyjmującej zamówienie w umowie

o dzieło niewątpliwie jest odpowiedzialnością za rezultat (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 18 września 2013r., III AUa 244/13)

Mając na uwadze powyższe Sąd Okręgowy stwierdził, iż przedmiot wskazanych umów, zawartych przez ubezpieczonego S. S. z płatnikiem składek mógł budzić wątpliwości co do ich kwalifikacji prawnych, dlatego ich ocena wymagała szczegółowej analizy stanu faktycznego i przesądzenia cech charakterystycznych bądź dla umowy o dzieło bądź też zlecenia. Oceniając zatem na podstawie opisywanych wyżej przesłanek stosunek cywilnoprawny nawiązany pomiędzy płatnikiem składek a ubezpieczonym w ramach badanych umów, Sąd I instancji stwierdził, iż charakter, przedmiot i sposób wykonania tych umów oraz zgodny zamiar stron, jaki przyświecał ich zawarciu, wskazywał na umowy o dzieło, a nie umowy zlecenia. Sąd Okręgowy wskazał, że wziął pod uwagę dorobek judykatury, odnoszący się do kwestii możliwości zakwalifikowania wykładu jako przedmiotu umowy o dzieło, nie wiążącego się z obowiązkiem podlegania ubezpieczeniu społecznym, jako że charakter zawartych umów pomiędzy płatnikiem składek a ubezpieczonym bazuje na powiązaniu

elementów wykładu o określonej z góry uzgodnionej między stronami tematyce mającej przybliżyć uczestnikom wiedzę z danej dziedziny, opartego na autorskim koncepcie związanym z formą i sposobem prezentacji danej wiedzy o charakterze powszechnym w sposób indywidualny, związany z osobistymi cechami ubezpieczonego, odnoszący się do jego wiedzy, umiejętności i doświadczenia zawodowego, z autorskim przygotowaniem pakietu degustacyjnego win przybliżających prezentowane treści i umożliwiających faktycznie praktyczne realizowanie założeń koncepcyjnych projektu. Sam fakt, iż strony umówiły się na określoną ilość spotkań w ramach jednej umowy o dzieło za określonym umówionym wynagrodzeniem, automatycznie nie pozbawia łączącego strony stosunku prawnego cech umowy o dzieło. Analiza stanu sprawy daje bowiem podstawę do stwierdzenia, iż de facto każdy warsztat stanowił odrębne dzieło, powiązane jedynie czasookresem trwania umowy. Jak strony zgodnie stwierdziły, wynagrodzenie obejmowało bowiem nie tylko przygotowanie autorskiego konspektu warsztatu, co bezsprzecznie odpowiada kwalifikacji umowy o dzieło, ale i jego prezentację, opartą na zawartym w tym konspekcie autorskim doborze win do prezentacji. Jak wiarygodnie wyjaśnił słuchany w charakterze strony ubezpieczony, indywidualizm w tworzeniu dzieła przejawiał się każdorazowo w autorskim, bazującym na doświadczeniu i indywidualnym smaku i guście ubezpieczonego doborze rodzajów i marek win do degustacji, dla zobrazowania przyjętej przez siebie koncepcji prezentacji stylów wina i regionów jego uprawy zgodnie z zawartymi umowami. Dla płatnika składek istotne było uzyskanie konspektu wykładu z bazą win do degustacji dla przyciągnięcia potencjalnych klientów i rozpropagowania nowego miejsca gastronomiczno – kulturalno – rozrywkowego na mapie (...)z autorską prezentacją stanowiącą wizytówkę miejsca, w którym warsztaty się odbywały. Chodziło zatem nie, jak twierdzi pozwany organ rentowy, o staranne działanie w ramach powtarzających się czynności, ale o uzyskanie konkretnego rezultatu w każdym z kolejnych warsztatów, z czym wiązał się zapis w umowie o przekazaniu praw autorskich nie tyle do samego wykładu, prezentującego wiedzę powszechną, ale do stanowiącego sine qua non umowy autorskiego doboru win, pozwalającego na zindywidualizowanie twórcy i jego dzieła. Istotne przy tym było także to, iż prezentowane wina nie stanowiły elementu sprzedaży, a jedynie odzwierciedlenie prezentowanych treści teoretycznych przygotowanych pod kątem doboru dostępnych na polskim rynku marek win. Sąd I instancji zwrócił uwagę na to, że zawarta umowa, z uwagi na lakoniczność zapisów w § 3, w sposób oczywisty nie mogła doprowadzić do skutecznego przeniesienia praw autorskich na płatnika składek (por. art. 53 i n. ustawy z dnia 4 lutego 1994r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych (Dz. U. z 2017r. poz. 880 j.t. ze zm.) ale strony nie działały przez profesjonalnych pełnomocników przy zawieraniu umów, a do skutecznego przekazania materiałów stanowiących podstawę przeprowadzenia warsztatów faktycznie doszło, na co strony, jak zgodnie przyznały, wcześniej się umówiły.

Następnie Sąd Okręgowy przypomniał, iż możliwa jest umowa o dzieło, nieobjęta obowiązkiem ubezpieczenia społecznego, której przedmiotem jest wygłoszenie wykładu, pod warunkiem jednak, że wykładowi można przypisać cechy utworu. Tym samym indywidualny wykład jako dzieło nie jest wykluczony, tym bardziej jeśli ma charakter niestandardowy, oparty na doborze elementów o charakterze zindywidualizowanym. W przypadku przedmiotowych umów wyznacznikiem niestandardowego potraktowania tematu był autorski dobór win jako baza, na której zajęcia warsztatowe zostały zbudowane. Skoro w momencie zawierania umowy temat warsztatów jest znany i z góry ustalony, to jest możliwy do ustalenia (zidentyfikowania) rezultat umowy i taką umowę można zakwalifikować jako umowę o dzieło. Powyższe nie stoi bowiem w sprzeczności z ugruntowanym już stanowiskiem Sądu Najwyższego, który twierdzi, iż nie stanowi umowy o dzieło umowa o przeprowadzenie cyklu bliżej niesprecyzowanych wykładów z danej dziedziny wiedzy, których tematy pozostawiono do uznania wykładowcy, co wskazuje, że zamawiający nie jest zainteresowany określonym dziełem (utworem) intelektualnym o indywidualnym charakterze w rozumieniu przepisów ustawy z 1994r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych, ale przekazywaniem odbiorcom wykładu wiedzy z danej dyscypliny. W tym przypadku określony przedmiot umowy nie charakteryzuje się bowiem wymaganą cechą indywidualizującą utwór (dzieło) jako, że nawet w zarysie nie konkretyzuje tematu poszczególnych wykładów.

W okolicznościach przedmiotowych umów Sąd Okręgowy stwierdził, iż płatnik składek oczekiwał od przyjmującego dzieło do wykonania osiągnięcia konkretnego, indywidualnie oznaczonego wytworu na określony zadany temat, który poddawałby się sprawdzianowi w aspekcie wykonania umowy zgodnie z zamówieniem, nieudolnie, co prawda, ale próbując przejąć prawa autorskie do prezentacji. Chodziło więc o wynik (twór intelektualny), co przesądza o kwalifikacji zakwestionowanych przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych umów jako umów o dzieło. Twórczy charakter

dzieła, jako rezultatu umowy, może nadać świadczeniu wynikającemu z umowy formę związaną z zamówieniem dzieła, które nie ma ucieleśnionej postaci i na tym gruncie możliwa jest ocena rezultatu umowy o realizację cyklu wykładów jako odpowiadającemu pojęciu dzieła w rozumieniu art. 627 kc. W tym sensie Sąd I instancji w pełni podzielił także koncepcję Sądu Najwyższego, prezentowaną w licznych jego orzeczeniach, w których przyjmuje się, że przedmiotem prawa autorskiego może być wykład o charakterze niestandardowym, niepowtarzalnym, spełniającym kryteria twórczego i indywidualnego utworu naukowego (por. uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 14 lutego 2012r., III UZP 4/11, OSNP 2012 nr 15-16, poz. 198, wyroki Sądu Najwyższego z dnia 3 lipca 2007r., II CSK 207/07, niepubl., z dnia 28 listopada 2006r., IV CSK 203/06, niepubl., z dnia 6 maja 2004r., III CK 571/02, niepubl. i z dnia 25 stycznia 2006r., I CK 281/05, OSNC 2006 Nr 11, poz. 186 z glosą M. Barczewskiego, Gdańskie Studia Prawnicze – Przegląd Orzecznictwa z 2007r. nr 4, s. 69). W ocenie Sądu Okręgowego, w taką właśnie koncepcję wpisują się zakwestionowane przez pozwanego organ rentowy umowy z racji wykazanego przez płatnika składek i ubezpieczonego zamierzonego celu zawarcia tych umów.

Analizując treść spornych umów wskazano, iż przewidywały one wykonanie przez ubezpieczonego według własnej koncepcji autorskiej wykonawcy: przygotowania i prowadzenia warsztatów z podstaw winiarstwa na temat podstawowych stylów wina, rodzajów winogron, regionów uprawy, metody degustacji i oceny wina w ilości co najmniej po 15 spotkań w okresie od dnia 1 stycznia 2013r. do dnia 30 kwietnia 2013r. oraz od dnia 3 maja 2013r. do dnia 30 czerwca 2013r.; przygotowania i prowadzenia warsztatów na temat regionów uprawy wina oraz gatunków win oraz ich charakterystyki z danego regionu (o wyborze którego decyduje prowadzący) w ilości co najmniej po 15 spotkań od dnia 1 stycznia 2013r. do dnia 30 kwietnia 2013r. oraz od dnia 3 maja 2013r. do dnia 30 czerwca 2013r. w Klubie (...) przy ul. (...) w G. (§ 1). Termin wykonania dzieła strony ustaliły na dzień 30 kwietnia 2013r. (umowa z dnia 1 stycznia 2013r.) i 30 czerwca 2013r. (umowa z dnia 2 maja 2013r.) (§ 2). Wykonawca, któremu przysługiwać miały autorskie prawa majątkowe do przedmiotu umowy zobowiązał się do przeniesienia ich w całości na zamawiającego (§ 3). Z tytułu wykonania dzieła oraz przeniesienia autorskich praw majątkowych zamawiający zobowiązał się do zapłaty na rzecz wykonawcy kwoty 12.000 zł brutto (umowa z dnia 1 stycznia 2013r.) oraz 6.000 zł brutto (umowa z dnia 2 maja 2013r.), pomniejszonego o potrącenia stosownych należności z tytułu przepisów o podatku dochodowym od osób fizycznych. Kluczowe zatem dla rozstrzygnięcia sprawy były te ustalenia w stanie faktycznym, które pozwoliły na uchwycenie istoty spornych umów, nazwanych umowami o dzieło, dla dokonania prawidłowej ich kwalifikacji prawnej. W ocenie Sądu I instancji, objęte ww. umowami o dzieło warsztaty, które prowadził w lokalu płatnika składek ubezpieczony S. S., miały cechy monograficznego wykładu poświęconego konkretnemu zagadnieniu, pozwalającego na zapoznanie uczestnika w sposób szczegółowy i dokładny z określoną problematyką. Warsztaty podzielone były na dwie części: najpierw merytoryczną część w formie wykładu, następnie część praktyczną w formie degustacji połączonej z wyjaśnieniem zasad

jej przeprowadzania. Z założenia jeden rodzaj szkoleń skierowany był do profesjonalistów, drugi dla osób początkujących. Pomysł na przeprowadzenie warsztatów pochodził od płatnika składek – przy czym całość realizacji, począwszy od przygotowania prezentacji, realizacji warsztatów, doboru konkretnych win pozostawiono w gestii ubezpieczonego S. S.. Koncepcja autorska ubezpieczonego, odnosząca się do omawianych warsztatów winiarskich oparta była przede wszystkim na dokonaniu doboru określonych rodzajów i szczepów win do danego wykładu – prezentacji, prowadzonej w ramach konkretnego cyklu – i to właśnie ten element, zdaniem Sądu Okręgowego, przesądził o konieczności zakwalifikowania ww. umów, zgodnie z intencjami stron, jako umów o dzieło. To bowiem sam ubezpieczony ustalał konspekt prezentacji, sposób jej przeprowadzenia, jak również przygotowywał treść prezentacji wraz z zawartymi w niej (najczęściej własnego autorstwa) zdjęciami, bazujący na autorskim wyborze win. Całość opierała się na zindywidualizowanej wiedzy i doświadczeniu winiarskim ubezpieczonego, dobranym przez niego sposobie prezentacji, z uwzględnieniem różnorodności szczepów win dostępnych na polskim rynku. Co istotne, płatnik składek w żaden sposób nie ingerował w przebieg danego spotkania w ramach warsztatów – który to przebieg stanowił jednak jedynie pochodną, uzupełnienie do przygotowanej według autorskiego klucza i koncepcji ubezpieczonego prezentacji rodzajów (szczepów) win pochodzących z danego regionu świata. W tym sensie zatem przedłożone wraz z odwołaniem wydruki prezentacji ubezpieczonego „(...) (k. 14-30 akt sprawy) miały w ocenie Sądu Okręgowego znaczenie wyłącznie poboczne, pomocnicze. Istotne było to, iż na potrzeby każdego konkretnego spotkania warsztatowego ubezpieczony dokonywał autorskiego doboru szczepów win – i to w tym

przejawiała się autorska koncepcja całości (oparta na wiedzy własnej, umiejętnościach i doświadczeniu zawodowym ubezpieczonego), pozwalająca na zakwalifikowanie przedmiotu badanych w sprawie umów jako umowy o dzieło. Warsztaty nie ograniczały się bowiem wyłącznie do przedstawienia danych i informacji o rodzajach win, ale przede wszystkim oparła tzw. części teoretycznej (wykładowej) na konkretnych szczepach winogron, będących podstawą win dostępnych na polskim rynku, których to degustacji osoby biorące udział w warsztatach mogły następnie dokonać.

Reasumując, umowy łączące strony są umowami rezultatu, nie zaś umowami starannego działania, gdyż w ramach ich wykonywania doszło do powstania dzieła o charakterze niematerialnym, o zindywidualizowanym charakterze, sprawdzalnym na istnienie wad, a zatem nie stanowią tytułu do podlegania obowiązkowo ubezpieczeniom społecznym.

Z powyższych względów, uznając odwołanie płatnika składek za uzasadnione, Sąd Okręgowy, na mocy art. 477⁽¹⁴⁾ § 2 kpc w związku z powołanymi wyżej przepisami, wnioskując a contrario, w punkcie 1. sentencji wyroku zmienił zaskarżoną stwierdzając, że ubezpieczony S. S. nie podlega obowiązkowo ubezpieczeniom społecznym z tytułu wykonywania umów cywilnoprawnych u płatnika składek (...)w G., zawartych w okresie od dnia 1 stycznia 2013r. do dnia 30 kwietnia 2013r. oraz od dnia 3 maja 2013r. do dnia 30 czerwca 2013r.

Rozstrzygnięcie o kosztach (pkt 2. wyroku) W Sąd Okręgowy oparł o zasadę odpowiedzialności za wynik procesu i na podstawie art. 98 kpc w związku z art. 108 § 1 kpc w związku z § 9 ust. 2 w związku z § 15 ust. 1 i 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz.U. z 2015r. poz. 1800 ze zm. w brzmieniu od dnia 27 października 2016r.), obciążył pozwanego jako stronę przegrywającą, kosztami zastępstwa procesowego płatnika składek w kwocie 180 zł, zasądzając je w wysokości stawki minimalnej, biorąc pod uwagę rodzaj i stopień zawichości sprawy, nakład pracy pełnomocnika oraz jego wkład pracy w przyczynienie się do wyjaśnienia sprawy i dokonania jej rozstrzygnięcia.

Pozwany organ rentowy zaskarżył opisany wyroku w całości, zarzucając mu naruszenie przepisów:

1. prawa materialnego, tj.:

- art. 627 kc poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i przyjęcie, iż umowy łączące S. S. z A. D. w ramach prowadzonej przez nią działalności gospodarczej pod firma (...) w G. zawarte w dniach 1 stycznia 2013r. nr (...); 2 maja 2013r. nr (...) oraz 15 stycznia 2014r. nr (...) były umowami rezultatu nie zaś umowami o świadczenie usług, na co wskazuje charakter, przedmiot oraz sposób ich wykonania przez ubezpieczonego, który nosi znamiona powtarzalnych czynności starannego działania, co w konsekwencji stanowiło podstawę do uznania, iż względem ubezpieczonego nie powstał obowiązek zgłoszenia do obowiązkowych ubezpieczeń społecznych;

- art. 734 § 1 kc w zw. z art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy systemowej poprzez ich błędne niezastosowanie w realiach sprawy, w sytuacji gdy okoliczności towarzyszące zawarciu spornych umów, ich przedmiot a także sposób realizacji wskazują na cykliczne wykonywanie czynności starannego działania, nie zaś czynności, których skutkiem byłoby osiągnięcie rezultatu w postaci dzieła autorskiego - co doprowadziło do uznania, iż z tytułu zawartych umów S. S. nie podlega obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym;

2. prawa procesowego, które miało istotny wpływ na wynik sprawy, a mianowicie:

a) dokonanie przez Sąd I instancji błędnych ustaleń faktycznych przyjętych za podstawę orzekania w postaci błędnego przyjęcia, że nie zostały spełnione przesłanki objęcia ubezpieczeniami społecznymi S. S. z tytułu realizacji umów cywilnoprawnych zawartych z płatnikiem składek,

b) naruszenie art. 233 § 1 kpc w związku z 227 kpc poprzez dokonanie przez Sąd I instancji błędnej oceny materiału dowodowego, z naruszeniem podstawowych zasad logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego poprzez przyjęcie, iż zakres czynności, jakie wykonywał ubezpieczony S. S. w ramach spornych umów cywilnoprawnych wskazuje na osiągnięcie rezultatu, którym było stworzenia dzieła autorskiego, w sytuacji braku dowodów na odbiór dzieła i przy braku możliwości ustalenia czy przedmiot umowy mógł zostać poddany badaniu na istnienie

ewentualnych wad fizycznych bądź prawnych dzieła, jak też z pominięciem głównego przedmiotu umowy, którym było przeprowadzenie w ramach każdej z umów co najmniej kilkunastu spotkań (warsztatów) na temat regionów uprawy wina, gatunków win oraz ich charakterystyki co winno prowadzić do przyjęcia, iż przedmiot umów stanowiły czynności starannego działania.

Wskazując na powyższe zarzuty pozwany wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w całości i oddalenie odwołania, ewentualnie o jego uchylenie i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania oraz zasądzenie od skarżącej zwrotu kosztów procesu za obie instancje zgodnie z normami przypisanymi.

W uzasadnieniu apelacji pozwany wywodził, że ustalenia poczynione przez Sąd I instancji w tym zakresie są dowolne i nie poparte materiałem dowodowym. Jak bowiem można racjonalnie twierdzić, iż każdy z przeprowadzonych warsztatów stanowił odrębne dzieło w sytuacji gdy brak jest w ogóle możliwości ustalenia rzeczywistej liczby przeprowadzonych warsztatów, a tym bardziej jego przedmiotu w odniesieniu do każdego warsztatu. Treść każdej z trzech spornych umów wskazywała na przeprowadzenie co najmniej kilkunastu spotkań w danym okresie, przy czym w toku postępowania nie ustalono konkretnej liczby warsztatów przeprowadzonych w ramach każdej z umów. Brak było możliwości poczynienia przez Sąd ustaleń, ile osób i kto imiennie brał udział w konkretnym warsztacie. Dopiero na etapie

przesłuchania strony – płatnika składek przed Sądem okazało się, iż płatnik składek uczestniczyła w pierwszym z warsztatów. Na etapie kontroli płatnik składek nie wspominała o tym fakcie. Co więcej wskazywana przez płatnika składek jako osoba nadzorująca pracę ubezpieczonego M. S. nie potwierdziła tego, a nawet zeznała przed organem rentowym, iż ona tym się nie zajmowała (vide: protokół z przesłuchania Pani M. S. przed organem rentowym z dnia 28 grudnia 2016r.).

Przyjmując za prawidłowy sposób rozumowania Sądu I instancji, iż de facto każde ze spotkań – warsztatów stanowiło odrębne dzieło (z czym organ rentowy się nie zgadza) oczekiwać należałoby, iż każde z nich poprzedzone będzie ustaleniami poczynionymi z płatnikiem składek, jako podmiotem zlecającym jego przeprowadzenie. Różny powinien być także opis przedmiotu umowy, tak aby możliwe było jednostkowe wyodrębnienie każdego z „dzieł”. Tylko bowiem w takim przypadku możliwe byłoby dokonanie oceny, czy dzieło spełnia oczekiwania zamawiającego, a następnie odbiór dzieła z możliwością dokonania oceny pod kątem istnienia ewentualnych wad dzieła. W sytuacji, gdy zapisy umowy nie precyzują, jakie wymagania spełniać ma każde z „dzieł”, brak jest możliwości poddania „rezultatu” pracy ubezpieczonego testowi na istnienie wad dzieła.

W orzecznictwie sądowym przyjmuje się już powszechnie, na co zresztą zwrócił uwagę sam Sąd I instancji, iż nie stanowi umowy o dzieło umowa o przeprowadzenie cyklu bliżej niesprecyzowanych wykładów i to nawet z konkretnej dziedziny wiedzy, gdzie jej przedmiotem będzie przekazywanie odbiorcom wiedzy z owej dyscypliny naukowej. Wykład może stanowić przedmiot dzieła autorskiego natomiast wówczas, gdy będzie miał charakter niestandardowy, niepowtarzalny, spełniający kryteria twórczego i indywidualnego utworu naukowego.

Zdaniem pozwanego, Sąd I instancji dokonał sztucznego wyodrębnienia z przedmiotu spornych umów elementów, którym przypisał elementy twórcze i które przesądziły o uznaniu całej umowy za umowę o dzieło. Zauważyć bowiem należy, iż o ile treść wiedzy przekazywanej przez ubezpieczonego w formie wykładu nie wykraczała poza wiedzę powszechnie znaną i opartą na uznanych metodach degustacji win, co przyznał sam ubezpieczony na rozprawie w dniu 6 grudnia 2017r., o tyle, zdaniem Sądu Okręgowego, za przyjęciem, iż przedmiotem umów było stworzenie dzieła, przemawiało zobowiązanie ubezpieczonego do opracowania warsztatów w oparciu o własny koncept bazujący na autorskim doborze win. Istotne w związku z tym winno być, zdaniem pozwanego, dokonanie oceny owych warsztatów pod kątem regulacji prawnoautorskiej. Oceny tej próbował dokonać Sąd I instancji, przyznając rację organowi rentowemu, iż zapisy umów świadczyły o nieudolnej próbie przeniesienia autorskich praw majątkowych do „dzieła”. O powyższym świadczy choćby brak wskazania obligatoryjnego elementu umów przenoszących majątkowe prawa autorskie (bądź umów licencyjnych), tj. pól eksploatacji, które obejmować będzie rozporządzenie tymi prawami. Pomijając powyższe, wskazać należy, iż w każdym przypadku przedmiotem dzieła musi być utwór w rozumieniu przepisów ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych. Przedmiotem praw autorskich nie są natomiast

objęte myśli, idee bądź nawet koncepcje. Sposób ich wyrażania może stanowić przedmiot umów rozporządzających majątkowymi prawami autorskimi, o ile sam w sobie spełnia wymogi utworu, ma więc indywidualny i oryginalny charakter oraz wykracza poza zwyczajowo przyjęty (niestandardowy, niepowtarzalny) sposób przekazu oraz gdy nie wchodzi w zakres tzw. domeny publicznej.

Jako całkowicie niezrozumiałe i sprzeczne z regulacjami prawnoautorskimi organ rentowy ocenił stwierdzenie Sądu I instancji, iż o uzyskaniu przez strony konkretnego rezultatu świadczy zapis w umowie o przekazaniu praw autorskich nie tyle do samego wykładu prezentującego wiedzę powszechną, ale do stanowiącego sine quo non umowy autorskiego doboru win, pozwalającego na zindywidualizowanie twórcy i jego dzieła. Nie wynika to po pierwsze w jakikolwiek sposób z treści spornych umów, po wtóre zaś trudno za dzieło uznać samo dokonanie wyboru win, które będą następnie stanowić przedmiot warsztatów i degustacji (a już tym bardziej iż przeniesienie autorskich praw majątkowych dotyczyć będzie dokonanego doboru win, co nie zostało ucieleśnione w jakiegokolwiek postaci - brak tzw. corpus mechanicum). Skoro więc wykład sam w sobie nie stanowił dzieła z uwagi na jego przedmiot (przekazanie wiedzy powszechnej), to, zdaniem Sądu Okręgowego, badaniu i ocenie winna podlegać opracowana przez ubezpieczonego prezentacja załączona przez powódkę do odwołania od zaskarżonej decyzji. W ocenie pozwanego brak jest podstaw do uznania, iż prezentacja ta, z uwagi na jej zakres, obejmuje przedstawienie wiedzy w sposób, który mógłby stanowić przedmiot dzieła autorskiego. Obejmuje ona bowiem wiedzę powszechnie dostępną i brak w niej, elementów twórczych. Co więcej, brak jest podstaw do dokonania oceny prawnego charakteru spornych umów w oparciu jedynie o ten element przedmiotu umowy. Strony nie wyodrębniły bowiem oddzielnego wynagrodzenia przewidzianego za przygotowanie prezentacji, lecz uzależniły uzyskanie wynagrodzenia przez ubezpieczonego od przygotowania i przeprowadzenia cyklu warsztatów. To całokształt okoliczności towarzyszących realizacji umowy winien rzutować na ocenę, czy przedmiot umowy obejmuje stworzenie dzieła, czy też sprowadza się do świadczenia usług. Zdaniem pozwanego Sąd I instancji dokonał błędnej oceny, iż przedmiot umowy sprowadzał się de facto do autorskiego doboru win, nie zaś do przeprowadzenia cyklu warsztatów / spotkań w oparciu o dokonany wybór win. Brak jest przy tym materialnych dowodów wskazujących na to, iż na potrzeby każdego konkretnego spotkania warsztatowego ubezpieczony dokonywał autorskiego doboru win. Powyższe nie wynika nie tylko z treści łączących strony umów, a i nie wskazuje na to także załączona do odwołania prezentacja. W sytuacji, gdyby tak miało być, oczekiwać należałoby każdorazowego odbioru dzieła przez zlecającego. Z treści zeznań złożonych zarówno przez płatnika składek, jak też przez M. S. (przed organem rentowym w toku kontroli ZUS) nie wynika, aby do odbioru tak pojmowanego dzieła doszło.

Co więcej, ubezpieczony zawarł ze spółką trzy sporne umowy. Do odwołania przedłożono zaś jedną prezentację, co może wskazywać, iż była ona wykorzystywana w odniesieniu do wszystkich cykli spotkań / warsztatów. W ocenie pozwanego, powyższe wskazuje dodatkowo, iż zamiarem stron było w rzeczywistości uzależnienie wykonania umowy od starannego działania ubezpieczonego, polegającego na przeprowadzenia cyklu zajęć, nie zaś od rezultatu, który byłby efektem dzieła.

W konsekwencji, w ocenie pozwanego Sąd I instancji dopuścił się naruszenia art. 627 kc poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i przyjęcie, iż umowy łączące S. S. z A. D. były umowami rezultatu, nie zaś umowami o świadczenie usług, na co wskazuje charakter, przedmiot oraz sposób ich wykonania przez ubezpieczonego, noszący znamiona powtarzalnych czynności starannego działania, tj. przeprowadzenia cyklu warsztatów z zakresu podstaw wiedzy sommelierskiej. Powyższe zaś doprowadziło do błędnego uznania, iż względem ubezpieczonego nie powstał obowiązek zgłoszenia do obowiązkowych ubezpieczeń społecznych.

W ocenie pozwanego w sprawie winny znaleźć zastosowania przepisy art. 734 § 1 w zw. z art. 750 kc w zw. z art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy systemowej, skutkujące przyjęciem, iż z tytułu zawartych umów S. S. podlega obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym.

W odpowiedzi na apelację A. D. wniosła o jej oddalenie i o obciążenie organu rentowego kosztami postępowania apelacyjnego, przy uwzględnieniu kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu stanowiska skarżąca wywodziła, apelacja jest bezzasadna.

Wbrew zarzutom apelacji charakterze procesowym, Sąd Okręgowy, oceniając zgromadzony materiał dowodowy, nie naruszył zasad swobodnej oceny dowodów. Skuteczne podniesienie zarzutu przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów określonej w art. 233 § 1 kpc wymaga wykazania, że uchybiono zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, to bowiem jedynie może być przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów. W uzasadnieniu wyroku Sąd I instancji wyczerpująco odniósł się do ustalonego stanu faktycznego, jak i poszczególnych środków dowodowych, w tym przesłuchania płatnika składek, ubezpieczonego czy świadka P. D.. W pełni wyczerpano inicjatywę dowodową stron. Nie jest natomiast wystarczające przekonanie skarżącego o innej niż przyjął sąd wadze poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż ocena sądu. Sprzeczność ustaleń z treścią zebranego materiału zachodzi bowiem jedynie wtedy, gdy powstaje dysharmonia pomiędzy materiałem zgromadzonym w sprawie, a konkluzją, do jakiej dochodzi sąd na podstawie tego materiału (por. Wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie, z dnia 11 lipca 2017r., sygn. akt III AUa 1383/16).

Istotą sporu między stornami, jest prawidłowa ocena zawartych w ramach prowadzonego przedsiębiorstwa przez A. D. i S. S. umów co do ich charakteru. W zakresie ich interpretacji podniesiono zarzuty prawa materialnego odnośnie niewłaściwego zastosowania art. 627 i 734 § 1 kc.

O kwalifikacji danego stosunku prawnego jako umowy o dzieło albo jako innej umowy cywilnoprawnej (np. zlecenia) decydują okoliczności konkretnego przypadku, w szczególności wyniki każdorazowo przeprowadzonej analizy w kierunku ustalenia, które cechy [elementy) mają charakter przeważający w tym zakresie.

Z zebranego w sprawie materiału dowodowego wynika, iż przedmiotem umów zwartych z S. S. było wykonanie według własnej koncepcji autorskiej czynności przygotowania i prowadzenia warsztatów z podstaw winiarstwa na temat podstawowych stylów wina, rodzajów winogron, regionów uprawy, metody degustacji i oceny wina. Ustalono wymiar dwudziestu spotkań we wskazanym w umowie okresie przy określeniu dokładnego terminu wykonania dzieła. Następnie przedmiot umowy stanowiło również przygotowanie i przeprowadzenie warsztatów na temat regionów uprawy wina oraz gatunków win oraz ich charakterystyki z danego regionu, przy czym o wybór regionu pozostawiono w gestii prowadzącego. W tym zakresie ubezpieczony miał zorganizować co najmniej sześć spotkań we wskazanym przedziale czasu, przy określeniu dokładnego terminu wykonania dzieła.

Warsztaty odbywały się w 2013 i 2014r. Początkowo A. D. prowadziła ich sprzedaż za pośrednictwem portalu internetowego (...). Wykłady odbywały się w grupach 12-20 osobowych, głównie w języku angielskim z uwagi na uczestnictwo zagranicznych turystów. Nadto, uczestnicy warsztatów zgłaszali się z polecenia konsjerżki hotelowych, ośrodków znajdujących się na terenie G. i okolic, a także z uwagi na publikacje reklamowe, w tym na portalu (...).

Istotą umowy o dzieło jest osiągnięcie określonego, zindywidualizowanego rezultatu w postaci materialnej lub niematerialnej. Takie też czynności były wykonywane przez zainteresowanego, który wykonywał na rzecz wnioskodawcy konkretną pracę polegającą na organizowaniu wykładów (szkoleń), będąc przy tym samodzielnym podwykonawcą usługi. Sąd okręgowy prawidłowo zatem przyjął, że wolą stron umowy było wykonanie dzieła, gdyż to wynik a nie wyłącznie określone działania były istotne dla realizacji umowy, przy czym wynagrodzenie za czas trwania umowy było uzależnione od rodzaju przedmiotu umowy. W konsekwencji, wbrew twierdzeniom apelującego w sprawie niniejszej znajdują zatem zastosowanie przepisy kodeksu cywilnego dotyczące umów umowy o dzieło a nie o świadczenie usług.

Do akt przedłożono prezentację przygotowaną jako projekt autorski S. S., a używaną do prowadzenia warsztatów.

Zasadniczym zarzutem skarżącego jest fakt „cykliczności”, „powtarzalności warsztatów”. Dla prawnej kwalifikacji umowy jako umowy zlecenia lub umowy o dzieło nie ma rozstrzygającego znaczenia wyłącznie częstotliwość (powtarzalność) świadczenia. Dzieło nie musi być czymś nowatorskim i niewystępującym jeszcze na rynku, a ponadto jeżeli przedmiotem umowy o dzieło jest doprowadzenie do weryfikowalnego i jednorazowego rezultatu, to wykonanie określonej czynności (szeregu powtarzających się czynności), bez względu na to, jaki rezultat czynność ta przyniesie, jest cechą charakterystyczną tak dla umów zlecenia (gdy chodzi o czynności prawne - art. 734 § 1 kc), jak i dla

umów o świadczenie usług nieuregulowanych innymi przepisami (gdy chodzi o czynności faktyczne - art. 750 kc). A zatem, tylko wówczas kryterium powtarzalności czynności składających się na świadczenie może mieć znaczenie rozstrzygające dla prawnej kwalifikacji umowy jako umowy o dzieło, gdy czynności te prowadzą do osiągnięcia jednorazowego i weryfikowalnego rezultatu. Inaczej, powtarzalność czynności nie stanowi per se kryterium odmowy uznania umowy za umowę o dzieło, konieczne jest bowiem wykazanie, że powtarzalne czynności nie prowadzą do osiągnięcia rezultatu. Pogląd, że powtarzalność czynności niweczy rezultat, nie ma oparcia w treści przepisu art. 627 kc (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 czerwca 2017, sygn. akt I UK 273/16).

W konsekwencji sam fakt organizacji wielu cyklicznych spotkań (warsztatów) o tematyce winiarskiej nie przesądza o błędnej kwalifikacji przedmiotowych umów jako umów rezultatu. Powtarzalność czynności wykonawcy nie wyklucza ustalenia, iż realizuje on umowę o dzieło. Sytuacja ta (wykonanie oznaczonego dzieła) ma miejsce jednakże wówczas, gdy mamy do czynienia z określonym procesem pracy lub twórczości o możliwym do wskazania momencie początkowym i końcowym, którego celem jest doprowadzenie do efektu (rezultatu) przyjętego przez strony w momencie zawierania umowy. W wypadku umowy niezbędne jest, aby starania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości koniecznie do konkretnego, umówionego rezultatu, a wynagrodzenie należy się za osiągnięcie tak ustalonego rezultatu. (wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 6 czerwca 2017 roku, III AUa 1710/16).

Ubezpieczony nie ustosunkował się do apelacji.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja pozwanego jest uzasadniona, skutkuje zmianą zaskarżonego wyroku i oddaleniem odwołania.

Spór sprowadzał się do rozstrzygnięcia, czy wskazane w zaskarżonej decyzji umowy zawarte przez płatnika z ubezpieczonym miały charakter umów o dzieło, czy też umów o świadczenie usług, do których na podstawie art. 750 kc stosuje się odpowiednio przepisy o umowie zlecenia, a w konsekwencji czy S. S. podlegał ubezpieczeniom w okresach wykonywania tych umów.

Sąd Okręgowy przeprowadził postępowanie dowodowe w zakresie zaoferowanym przez strony i dokładnie przedstawił stan faktyczny sprawy, przez co należy rozumieć kwestię zawarcia przez strony przedmiotowych umów i ich treści oraz czasu, miejsca i sposobu wykonania tychże umów. Wbrew podziałowi zarzutów wymienionych w apelacji, określonych jako zarzuty naruszenia prawa materialnego i prawa procesowego, w zasadzie wszystkie te zarzuty nie zmierzały do zakwestionowania ustaleń faktycznych sprawy, a dotyczyły niewłaściwego zakwalifikowania spornych umów jako umów o dzieło, zamiast umów o świadczenie usług.

W ocenie Sądu Apelacyjnego stan faktyczny sprawy, ustalony przez Sąd I instancji, nie pozostawia wątpliwości, że rzeczywistym przedmiotem omawianych umów nie było osiągnięcie rezultatu, o jakim mowa w art. 627 kc, lecz staranne wykonanie czynności faktycznych, które jest charakterystyczne dla umowy o świadczenie usług.

W pierwszej kolejności należało odnieść się do normy art. 353¹ kc, ustanawiającej zasadę swobody umów, umożliwiającą stronom wybór rodzaju stosunku prawnego, który będzie je łączył. Istotnym jest, że zasada ta nie ma charakteru bezwzględnej i podlega określonym ograniczeniom. Każdy stosunek podlega badaniu pod kątem zgodności jego treści i celu z ustawą, zasadami współżycia społecznego, jak również zgodności z właściwością stosunku prawnego. Przekroczenie przez strony zasady swobody umów poprzez naruszenie wyżej wymienionych kryteriów skutkuje nieważnością umowy bądź jej części. Podstawowe znaczenie dla oceny stosunku zobowiązaniowego ma przy tym nie literalne brzmienie umowy, ale przede wszystkim zgodny zamiar stron i cel umowy. Przy czym nawet jeśli strony chcą zawrzeć umowę danego rodzaju i sporządzają jej treść tylko na potrzeby osiągnięcia korzystnego dla siebie skutku prawnego, podstawowe znaczenie ma charakter umowy faktycznie wykonywanej. Ponadto badanie intencji umawiających się stron winno mieć miejsce jedynie wówczas, gdy treść umowy budzi wątpliwości interpretacyjne. Tymczasem w rozpoznawanej sprawie zarówno jej przedmiot, treść, jak i cel, takich wątpliwości nie powodują,

gdyż ubezpieczony zobowiązał się do wykonania określonych czynności, składających się na proces popularyzowania wiedzy na temat związany z produkcją i konsumpcją wina.

Warto też dodać, że Sąd Najwyższy w uzasadnieniu postanowienia z dnia 7 stycznia 2014r. (II UK 414/13, niepubl.) wyraził pogląd, iż samo nazwanie spornych umów umowami o dzieło i posługiwanie się przez ich strony terminologią stosowaną przy zawieraniu umów rezultatu (o dzieło) nie decyduje autonomicznie ani samodzielnie o rodzaju zawieranych zobowiązań, ale wymaga uwzględnienia i oceny prawnej rzeczywistego przedmiotu spornych umów, w tym sposobu, okoliczności i celu ich wykonywania oraz wynagradzania za przeprowadzone zajęcia, bez względu na konkretny efekt końcowy (rezultat) uzyskania określonego stopnia znajomości nauczanego przedmiotu.

Przypomnieć trzeba, że umowa o dzieło jest umową o „rezultat usługi”, co jest podstawową cechą odróżniającą ją od umowy o pracę oraz od umowy zlecenia. Konieczne jest, aby działania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu – w postaci materialnej bądź niematerialnej. Dzieło jest przy tym wytworem, który w momencie zawierania umowy nie istnieje, jednak jest w niej z góry przewidziany i określony w sposób umożliwiający jego późniejszą weryfikację. Przedmiot umowy o dzieło może zatem zostać określony w różny sposób, jednakże określenie to musi być na tyle precyzyjne, aby nie było wątpliwości, o jakie dzieło chodzi. Nadto cechą konstytutywną dzieła jest samoistność rezultatu, przez co rozumie się jego niezależność od dalszego działania twórcy. W wypadku umowy o dzieło niezbędne jest zatem, aby starania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu. Przyjmuje się przy tym, że rezultat, o który umawiają się strony, musi mieć samoistny byt oraz być obiektywnie osiągalny i pewny. Poza rezultatami materialnymi istnieją także rezultaty niematerialne, które mogą, ale nie muszą, być ucieleśnione w jakimkolwiek przedmiocie materialnym. W każdym razie takim rezultatem nieucieleśnionym w rzeczy nie może być czynność, a jedynie jej wynik, dzieło bowiem musi istnieć w postaci postrzegalnej, pozwalającej nie tylko odróżnić je od innych przedmiotów, ale i uchwycić istotę osiągniętego rezultatu. Z kolei świadczeniem usług może być zarówno wykonywanie czynności faktycznych, jak i prawnych. Jednakże spod dyspozycji art. 750 kc wyłączone są umowy o świadczenie usług polegających na dokonywaniu czynności prawnych. W związku z tym należy przyjąć, że przepis art. 750 kc ma zastosowanie do umów o świadczenie usług, polegających na dokonywaniu czynności faktycznych.

W orzecznictwie zgodnie przyjmuje się, że usługi wykładowców / nauczycieli lub inne nauczanie noszą konstrukcyjne cechy umów (czynności) starannego działania, a nie umów rezultatu, bo nie przynoszą konkretnych, mierzalnych lub pewnych indywidualnych rezultatów niematerialnych, nawet wtedy gdy były prowadzone według indywidualnych programów nauczyciela (por. wyroki SN z dnia 18 kwietnia 2012 roku, II UK 187/11, OSNP 2013 nr 9-10, poz. 115 lub z dnia 13 czerwca 2012 roku, II UK 308/11, LEX nr 1235841). Od nauczającego (wykładowcy lub lektora) oczekuje i wymaga się, aby przez staranne nauczanie przekazywał posiadaną wiedzę osobom uczącym się bez pewności wyniku, że w jednakowym stopniu posiadą oni nauczaną wiedzę, a w szczególności bez gwarancji, że osiągną oni założony (oferowany) stopień (rezultat) nauki na jednakowo pewnym poziomie. Regułą nauczania innych osób nie jest osiągnięcie konkretnego i pewnego poziomu (stanu) znajomości danego zagadnienia przez każdego uczestnika szklenia / prezentacji / warsztatów, który byłby „dziełem” uzyskania przez każdego takiego uczestnika jednakowego efektu nauczania. Sąd Najwyższy wyraził też pogląd, że nie stanowi umowy o dzieło tak nazwane zobowiązanie do przeprowadzenia cyklu wykładów z określonej dziedziny wiedzy, których przedmiot pozostawiono do opracowania wykładowcy (wyrok z dnia 3 października 2013 roku, II UK 103/13, LEX nr 1506184) oraz, że cykl wykładów nie charakteryzuje się cechami indywidualizującymi „dzieło”, ponieważ z takich umów nie wynika obiektywnie możliwy do osiągnięcia pewny rezultat (wyrok z dnia 8 listopada 2013 roku, II UK 157/13, LEX nr 1396414).

W rozpatrywanej sprawie strony nie określiły z góry (czyli w treści umowy) według jakiego konkretnie programu miałyby być prowadzone czynności zamówione o ubezpieczonego. Przekonuje o tym wskazanie w ustępach 1. umów, że wykonawca zobowiązuje się przygotować i przeprowadzić warsztaty według własnej koncepcji, bez jej szczególnego sprecyzowania. W związku z tym, w ocenie Sądu Apelacyjnego, obowiązków polegających na przygotowaniu i przeprowadzeniu prezentacji czy warsztatów, choćby w oparciu o samodzielnie opracowany materiał i przystosowane materiały dydaktyczne, a nie narzucony z góry program, nie można uznać za dzieło, ponieważ czynności

te nie przynoszą konkretnego, samoistnego, oznaczonego, pewnego, a nade wszystko sprawdzalnego rezultatu, czyli poddającego się testowi na istnienie wad dzieła. Zapatrywania tego nie zmienia ewentualny twórczy element warsztatów prowadzonych przez ubezpieczonego (opracowanie prezentacji czy zestawu win do degustacji), gdyż ocena charakteru prawnego umowy musi być kompleksowa, co nie pozwala na wydzielanie fragmentów usługi świadczonej przez ubezpieczonego celem ich odrębnego zakwalifikowania.

W niniejszej sprawie przeprowadzenie warsztatów (wykładu i degustacji), w oparciu o samodzielnie przygotowany program, nie przyniosło rezultatu w konkretnej postaci, lecz polegało na starannym zachowaniu wykonawcy umowy, który stosownie do posiadanej wiedzy, świadczył usługi starannego przedstawienia podstaw wiedzy winiarskiej z elementem praktycznym. Przypomnieć trzeba, że strony spornych umów nie określiły na tyle precyzyjnie przedmiotu warsztatów, aby wiadomym było w chwili zawierania umów, jak ma wyglądać ich ostateczny rezultat. Odwołująca nie oczekiwała zatem konkretnego, z góry ustalonego efektu, a ubezpieczony dopiero miał przygotować koncepcję warsztatów i zgromadzić odpowiednie materiały do pokazu, uwzględniając według własnego wyboru prezentację win z różnych regionów. Nie może więc ulegać wątpliwości, że w istocie nie doprecyzowano, co ma być przedmiotem warsztatów i w jaki sposób te warsztaty mają być poprowadzone. Nie określono więc cech i parametrów indywidualizujących dzieło. Nie sposób za rezultat uznać samej czynności poprowadzenia warsztatów, które w istocie polegały na wykonaniu szeregu czynności faktycznych, nie zmierzających do uzyskania określonego efektu. Trzeba ponadto zwrócić uwagę na okoliczność, że warsztaty prowadzone przez ubezpieczonego były dwuetapowe, składały się z wykładu (części teoretycznej) i degustacji (części praktycznej), nie można więc uznać, aby warsztaty te miały w zasadzie charakter jednostronny, tj. aby polegały wyłącznie na wygłoszeniu określonych zagadnień przez ubezpieczonego, gdzie uczestnicy warsztatów są uprawnieni wyłącznie do wysłuchania tychże zagadnień.

W tych okolicznościach wola stron co do nazwania zawartych przez nie umów nie miała znaczenia, ponieważ cel i gospodarcze przeznaczenie tych umów, polegających na poprowadzeniu warsztatów, jak również sposób realizacji tych umów, jednoznacznie przemawiał za tym, że były to umowy starannego działania – umowy o świadczenie usług. Ubezpieczony zobowiązał się do przekazania określonych informacji z zakresu tematyki objętej umową, co w praktyce oznacza, że przyjął do realizacji usługę, której treścią były określone czynności quasi-dydaktyczne, składające się na proces popularyzacji wiedzy, ten zaś nie może być kwalifikowany w kategoriach dzieła.

W ocenie Sądu Apelacyjnego brak też jest podstaw aby uznać, że omawiane umowy były umowami o dzieło autorskie. W judykaturze przyjmuje się, że przedmiotem umowy o dzieło może być także utwór w rozumieniu art. 1 ust. 1 ustawy z dnia 4 lutego 1994 roku o prawie autorskim i prawach pokrewnych (j.t. Dz.U. z 2006 roku Nr 90, poz. 631 ze zm.), ale tylko wtedy, gdy uzgodniony wytwór niematerialny spełnia wszystkie przesłanki wymienione w powołanym przepisie, tj. stanowi rezultat pracy człowieka (twórcy), jest przejawem jego działalności twórczej i ma indywidualny charakter (por. wyrok SN z 18 czerwca 2003 roku, II CKN 269/01, OSNC 2004 nr 9, poz. 142). Z kolei w wyroku z dnia 28 sierpnia 2014 roku (II UK 12/14, LEX nr 1521243) Sąd Najwyższy wyjaśnił, że co do zasady, wygłoszony wykład może stanowić przejaw działalności twórczej o indywidualnym charakterze i być przedmiotem umowy o dzieło, ale o takiej kwalifikacji decydują dodatkowe kryteria. Trzeba bowiem podkreślić, że wykonywanie obowiązków w zakresie edukacji wynikających z umowy o świadczenie usług, a nawet z umowy o pracę również może polegać na przeprowadzaniu wykładów autorskich. Sąd ten dodał, że nie stanowi umowy o dzieło umowa o przeprowadzenie cyklu bliżej niesprecyzowanych wykładów z danej dziedziny wiedzy, których tematy pozostawiono do uznania wykładowcy, bowiem wskazuje to, że zamawiający nie jest zainteresowany określonym dziełem (utworem) intelektualnym o indywidualnym charakterze w rozumieniu przepisów ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych, ale przekazywaniem odbiorcom wykładu wiedzy z danej dyscypliny. W przypadku umowy o dzieło autorskie w postaci utworu naukowego (wykładu), przesłanką przedmiotowo istotną (przesądzającą) jest jego zakres, którego wskazanie nie może się ograniczać do danej dziedziny wiedzy. Tak bowiem szeroko ujęty przedmiot umowy uniemożliwia jego identyfikację wśród innych utworów intelektualnych dotyczących tego samego zakresu. Istotą wykładu jako dzieła autorskiego jest jego treść, zawierająca przekaz określonej myśli intelektualnej twórcy, której granice wytycza z góry zamówiony temat. Skoro w momencie zawierania umowy temat wykładu jest nieznaną,

to nie jest możliwy do ustalenia (zidentyfikowania) jej rezultat (por. wyrok SN z dnia 19 kwietnia 2016 roku, II UK 184/15, LEX nr 2046362 i powołane w nim inne wyroki tego Sądu).

Omawiane warsztaty nie miały charakteru niestandardowego czy niepowtarzalnego. Stanowiły one raczej rodzaj pokazów, które nie były przejawem szczególnej myśli twórczej, lecz prezentowały ogólnodostępne zagadnienia z zakresu wiedzy winiarskiej. W wyniku tych warsztatów nie powstała żadna nowatorska myśl. Takiego rodzaju czynności starannego działania nie można zaś traktować w kategoriach utworu w rozumieniu prawa autorskiego. Nie ulega więc wątpliwości, że w przypadku spornych umów chodziło o wykonanie określonych czynności bez względu na to, jaki rezultat czynności te przyniosą.

Reasumując, rzeczywistą wolą stron nie było zawarcie umowy o dzieło, gdyż celem podejmowanych czynności nie było osiągnięcie konkretnego rezultatu, który podlegałby ocenie. Były to umowy starannego działania mające charakter umowy o świadczenie usług, do których stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu.

Mając powyższe na względzie Sąd Apelacyjny orzekł na podstawie art. 386 § 1 kpc w związku z art. 477 § 1 kpc jak w punkcie 1. wyroku. Podstawą materialnoprawną rozstrzygnięcia są powołane wyżej przepisy Kodeksu cywilnego oraz art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy systemowej, który stanowi, że obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym podlegają, z zastrzeżeniem art. 8 i 9, osoby fizyczne, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej są: osobami wykonującymi pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, zwanymi dalej „zleceniobiorcami”, oraz osobami z nimi współpracującymi, z zastrzeżeniem ust. 4. Z kolei art. 12 ust. 1 ustawy systemowej stanowi, iż obowiązkowo ubezpieczeniu wypadkowemu podlegają osoby podlegające ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym. Natomiast w myśl art. 13 pkt 2 cytowanej wyżej ustawy – obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym, chorobowemu i wypadkowemu podlegają osoby fizyczne w następujących okresach: osoby wykonujące pracę nakładczą oraz zleceniobiorcy – od dnia oznaczonego w umowie jako dzień rozpoczęcia jej wykonywania do dnia rozwiązania lub wygaśnięcia tej umowy. Wskazać też trzeba na art. 18 ust. 1 ustawy systemowej, zgodnie z którym podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe ubezpieczonych wymienionych w tym przepisie stanowi przychód, o którym mowa w art. 4 pkt 9 i 10, z zastrzeżeniem ust. 1a i 2, ust. 4 pkt 5 i ust. 12. Przepis art. 18 ust. 3 tej ustawy stanowi, iż podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe zleceniobiorców ustala się zgodnie z ust. 1, jeżeli w umowie agencyjnej lub umowie zlecenia albo w innej umowie o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, określono odpłatność za jej wykonywanie kwotowo, w kwotowej stawce godzinowej lub akordowej albo prowizyjnie. Zgodnie zaś z art. 20 ust. 1 ustawy systemowej – podstawę wymiaru składek na ubezpieczenie chorobowe oraz ubezpieczenie wypadkowe stanowi podstawa wymiaru składek na ubezpieczenie emerytalne i ubezpieczenia rentowe, z zastrzeżeniem ust. 2 i ust. 3.

O kosztach procesu Sąd Apelacyjny orzekł na podstawie art. 98 § 1 i 3 kpc w zw. z art. 108 § 1 kpc i w zw. z § 2 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (w brzmieniu z daty złożenia odwołania, tj. wynikającym z Dz.U. z 2015r. poz. 1804 i Dz.U. z 2016 poz. 1667), stosownie do wartości przedmiotu sporu, wynoszącej 12.011 zł – w odniesieniu do kosztów zastępstwa procesowego za pierwszą instancję – i w zw. z § 9 ust. 2 tego samego rozporządzenia w brzmieniu obecnym (Dz.U. z 2018 poz. 265) – w odniesieniu do kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

SSA Iwona Krzeczowska-Lasoń SSA Michał Bober SSO del. Tomasz Koronowski